Nr 444. Kraków, Czwartek 29 Września 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norym berdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany. pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty

„Nowa Reforma"

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody"

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Kanały a nasze górnictwo.

Na zjeździe polskich górników i hutników we Lwowie wygłosił poseł Battaglia obszerniejszy referat, w którym omawiał głównie znaczenie budowy kanałów dla naszego górnictwa krajowego, a nadto także inne kwestye sprawy kanałowej. Referat ten zawierał niejeden interesujący szczegół oraz uwagi, nad któremi godzi się zastanowić, i już z tego względu podajemy z niego obszerniejsze wyjątki, jakkolwiek nie na wszystkie wyrażone w nim zapatrywania i rady zgodzić się możemy.

Referat ten wychodzi z zupełnie słusznego założenia, że dla rozwoju naszego górnictwa krajowego najbardziej pożądaną byłaby budowa dróg wodnych od naszego Zagłębia aż do Wiednia a równocześnie z drugiej strony aż do Dniestru. Wobec prawdopodobnego — wywodzi poseł Battaglia — a raczej już pewnego wzrostu galicyjskiej produkcyi węgla ze stukilkudziesięciu tysięcy na kilkakroćstotysięcy wagonów w najbliższych kilku czy kilkunastu latach, uśmiechać się jej musi tania droga wodna do ośrodków silnej konsumcyi węgla — wzdłuż linii kolei północnej do Wiednia. Dalszą korzyścią dla naszego przemysłu górniczo-hutniczego, płynącą z kanału Odra-Wisła, byłby tańszy dowóz rud cynkowych wodą prawie aż do hut, gdy dziś już w Koźlu na Górnym Śląsku opuszczają drogę wodną (Odrę) i przechodzą na kolej.

Eksplotacya kamieniołomów, górnictwu pokrewna, a wobec znakomitego materyału w Zagłębiu krakowskiem (porfiry, wapnie) już dziś eksportująca na zachód, do Wiednia, w połączeniu kanałowem z Wiednia znalazłaby niewątpliwie źródło dalszego, wydatnego rozrostu.

Zauważyć jednakże należy, że w razie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła górnictwo nasze może osiągnąć wyżej wspomniane korzyści w dostatecznej mierze tylko wtedy, gdy prócz połączenia Krakowa prawym brzegiem Wisły przez Oświęcim z Odrą, zapewnione będzie połączenie tego kanału z zagłębiem jaworznicko-tenczyńskiem na lewym brzegu Wisły. Bez takiego połączenia rozwój tego zagłębia byłby zagwożdżony na zawsze.

Po tych uwagach, których trafność najzupełniej uznajemy, poseł Battaglia dochodzi atoli do wniosku, że najpilniejszą dla naszego kraju jest budowa kanału wewnętrzno galicyjskiego od Wisły do Dniestru z połączeniem do Prus, mianowicie z bocznym kanałem od zagłębia jaworznicko-krzeszowickiego do kanału kłodnickiego, któryby przez Odrę połączył nas z całą wschodnio-niemiecką siecią dróg wodnych. Kanał Wisła-Dunaj, mimo wielkich korzyści dla naszego kraju, budzi w autorze referatu obawę, że mógłby nas zalać większym jeszcze importem z Wiednia, Moraw i Śląska, a więc większą jeszcze konkurencyę wytworzyć dla naszego przemysłu. Ponad to zaś podjęcie budowy tego kanału jest w obecnej sytuacyi politycznej bardzo wątpliwe, a zatem — zdaniem posła Battaglii należy przedewszystkiem wziąć pod rozwagę kanał wewnętrzno-galicyjski Wisła-Dniestr*). I tym głównie kanałem zajmuje się dalszy ciąg jego referatu. Jego korzyści tak on przedstawia:

Kanał wewnętrzno-galicyjski, otwierając naszemu górnictwu węglowemu tanią drogę w głąb kraju, zdolny jest podnieść nader niską konsumcyę węgla w Galicyi wschodniej na wielokrotnie wyższy poziom i powołać tam do życia szereg nowych zakładów przemysłowych. Innym masowym artykułem przewozowym na tym kanale byłby kamień, którego część wschodniej Galicyi nie posiada prawie wcale. Nadto spodziewać się można znacznych transportów rudy żelaznej z południowej Rosyi do Galicyi oraz transito do Prus, co może i u nas umożliwiłoby zakładanie „wysokich pieców". A dalej — przez kanał ten znalazłyby odbyt do samego serca Niemiec produkty rafineryjne naftowe, co byłoby większą korzyścią dla kraju, niż wywóz samej ropy do rafineryj pozakrajowych. Obawę pewnych kół, iż kanał Wisła-Dniestr, połączony z kanałem kłodnickim na Górnym Śląsku, ułatwiłby tylko dowóz do naszego kraju węgla pruskiego, zbija poseł Battaglia argumentem, że zapobiedz temu można w ten sposób, iż przedsiębiorca kanałowy (państwo albo kraj) zatrzyma w swojem ręku monopol przewozu na kanale, więc przez ewentualne różniczkowanie opłat frachtowych na korzyść węgla krajowego łatwo będzie mu mógł dać przewagę nad pruskim. Kanał ten, zdaniem posła Battaglii, ma być nie otwartym gościńcem, lecz linią kolejową, która nie dopuszcza obcych środków przewozowych.

Tu przechodzi autor referatu do tychże środków na kanale, a więc do kwestyi statków. Mimo, że przyznaje, iż im większe statki, tem przewóz tańszy, daje pierwszeństwo nie 600, lecz 400-tonowym, godzi się zaś nawet na projekt inżyniera Machalskiego, który zaleca tylko statki 200-tonowe na tym kanale. Wybór tego typu dozwoliłby zmniejszyć szerokość kanału, tem samem zredukowałby znacznie koszta budowy, a nadto ułatwiłby wciągnięcie w sieć komunikacyjną kanału rzek Dniestru i Wisły, w wielu miejscach dla statków o 400 tonach jeszcze niedostępnych.

Następnie wyłuszcza poseł Battaglia szczegółowo, w jaki sposób najlepiej obliczyćby można, czy kanał ten będzie zdolny współzawodniczyć z koleją, czy wogóle i w jakiej mierze opłacać się będzie. Dla braku podstaw cyfrowych, autor referatu obrachunku tego sam jeszcze nie zestawia, zaznacza atoli, „że według jego przekonania, czerpanego z dokładnej znajomości strosunków gospodarczych kraju, wbrew obawom, kanał galicyjski stanie się z czasem przedsiębiorstwem rentownem w całem tego słowa znaczeniu".

To też pos. Battaglia dochodzi wkońcu do takiej konkluzyi:

„Zresztą, bez względu na wynik takiego obliczenia rentowności musimy stać na tem stanowisku, iż kanał od Dniestru do Wisły i dalej do pruskiej sieci dróg wodnych tak jest gospodarczo dla kraju doniosły i w tej mierze z mocy ustawy z r. 1901, jako kompensata za koleje alpejskie, kolej wiedeńską miejską i t. p. krajowi się należy, że bez względu na rentowność budowany być musi. — Z tego założenia wychodząc, w dalszym ciągu mamy jednak obowiązek wobec siebie i wobec państwa spełnienie tego względem nas obowiązku nie utrudniać, ale ma je ile możności ułatwić. — Z tego wynika, że jeśli okaże się, iż typ statków najtańszy 200-tonowy odpowiada naszym stosunkom i zaspakaja istotnie nasze potrzeby, nie powinniśmy się domagać budowy droższej, obliczonej na większe statki".

„A nareszcie — z tego samego punktu widzenia — nie należy się upierać, by kanał budowało, utrzymywało i prowadziło państwo samo z wiadomym dodatkiem krajowym, lub — coby było najidealniejsze — kraj z wydatną pomocą państwa; lecz gdyby, czy państwo, czy kraj, znalazły kapitał prywatny, któryby zdecydował się w przedsięwzięciu tem wziąć udział, to i takie załatwienie z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych byłoby do przyjęcia. Warunkiem nieodzownym byłoby wtedy zapewnienie decydującego wpływu w takiem towarzystwie — na rzecz kraju".

Oto treść referatu posła Battaglii, który w końcu zgłosił znaną już, przyjętą przez zjazd rezolucyę.

Co do nas, to godząc się na wiele uwag autora, wyrażamy jednak zdanie, że w ułatwieniach dla rządu co do poprzestania tylko na budowie możliwie najtańszego kanału galicyjskiego — posuwa się on stanowczo za daleko i zbyt skłonny jest do rekompensatowych kompromisów tam, gdzie domagać się winniśmy całkowitego wykonania ustawy z r. 1901. Obstajemy też przy naszem zdaniu, że kanał galicyjski dopiero w połączeniu z Dunajem nabierze prawdziwej wartości dla naszego kraju.

*) Naszem zdaniem kanał ten ma racyę tylko pod warunkiem połączenia go z Odrą i Dunajem. (Prz. red.)

O rafinerye w Limanowej i Dziedzicach.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 29 września.

Wczoraj po południu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya w sprawie naftowej. Ministerstwo spraw zagranicznych nie ma zamiaru sprawą tą dalej się zajmować. Wczorajsza narada w ministerstwie była tylko niejako aktem kurtoazyi dla ambasadora francuskiego, który oficyalnie wniósł zażalenie do ministerstwa spraw zagranicznych z powodu zarządzeń rządu austryackiego przeciwko rafineryi w Limanowej. Konferencya ta oświadczyła również, że stanowisko zajęte przez rafineryę w Limanowej, która nie chce rozpocząć rokowań, dopóki zarządzenia rządu austryackiego nie będą cofnięte, jest nie do przyjęcia.

Rząd austryacki jest gotów każdej chwili nawiązać pertraktacye względnie zbadać zażalenia rafineryi w Limanowej.

Cieszyn, dnia 29 września.

Sąd tutejszy odrzucił zażalenie „Vacuum Oil Company", wniesione przeciw wyrokowi sądu powiatowego w Bielsku, uznającemu wypowiedzenie kolei dojazdowych dla rafineryi tego towarzystwa.

Pożyczka węgierska.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 29 września,

Zawarcie układu w sprawie pożyczki wywołało tu wielkie zadowolenie, ponieważ rząd węgierski wybrnął przez to z wielkiego kłopotu Kurs emisyi nie jest jednak bardzo korzystny. Z pożyczki, wynoszącej 500 milionów kor., 250 milionów przeznaczonych jest na amortyzacyę asygnat kasowych. Tę resztę przyjmie konsorcyum po kursie 98 proc. w zamian za bony kasowe. Drugie 250 milionów przyjmie konsorcyum tylko po kursie 90 prc., lecz zobowiąże się wypłacić tę rentę w złocie.

Dzienniki donoszą, że dopiero po odrzuceniu pożyczki na targu francuskim, finansiści niemieccy wyrazili gotowość udzielenia Węgrom pożyczki, na tych samych warunkach, jakie ułożono z konsorcyum francuskiem.

Rząd niemiecki stara się wyzyskać tę pożyczkę dla celów politycznych. Sekretarz stanu, Kiederlen-Wächter, zaprosił do siebie przywódców grup finansowych, które udzieliły pożyczki i wyraził zadowolenie z powodu zawarcia dotyczącego układu, i nadzieję, że przez to zacieśnione zostaną między Austryą a Niemcami nietylko węzły polityczne, ale i ekonomiczne.

Kongres panamerykański.

W stolicy Argentyny już przeszło od miesiąca obraduje czwarty z rzędu kongres panamerykański, na którym przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wszystkiemi sposobami usiłują zjednoczyć wszystkie państwa i narody amerykańskiego kontynentu. Usiłowania te jednak nie tylko nie dały żadnego rezultatu, ale przeciwnie dowiodły, jak wielka przepaść istnieje między romańskiemi narodami południowej Ameryki i i Anglosasami północnej. Piękne słówka i górnolotne frazesy, któremi delegaci Stanów starają się osłonić zdobywcze i zaborcze tendencye doktryny Monroego, nie działają bynajmniej na roztropnych południowców. Nieufność ich do tych „wilków w owczej skórze", za jakich uważają Jankesów, doszła do tego, że na kongresie delegat Venezueli postawił wniosek, aby wszystkie romańskie republiki amerykańskie zawiązały federacyę przeciw — Stanom Zjednoczonym.

Ze względu na wymagania gościnności wniosek ten co rychlej schowano pod sukno, ale w szerokich warstwach społeczeństw południowo-amerykańskich znalazł on bardzo sympatyczny i wielokrotny oddźwięk. I zjawisko to tak dla Stanów Zjednoczonych i ich imperyalistycznych tendencyj niepożądane, nie może wydać się dziwnem, jeżeli się weźnie na uwagę, że zaborczość swoją wobec południowej Ameryki Stany Zjednoczone tak mało maskują, iż na pietnaście tez, które rząd waszyngtoński przedłożył do uchwalenia kongresowi, tylko trzy odnoszą się do wspólnych spraw wszystkich republik, pozostałe zaś dwanaście mają na celu jedynie obronę egoistycznych interesów handlarzy północno-amerykańskich.

Najdobitniejszą wyrazicielką tego antagonizmu południa do północy Ameryki jest naturalnie prasa i literatura polityczna wszystkich republik romańskich. Znany i ogromną popularność na całem południu posiadający pisarz i publicysta, Manuel Ugarte, w licznych swoich artykułach, pisanych z okazyi obradującego kongresu propaguje myśl wykluczenia Stanów Zjednoczonych ze związku wszystkich innych republik amerykańskich. Inny pisarz południowo-amerykański Brazylijczyk Oliveira Lima, wywodzi, że pomiędzy rasą romańską i anglosaską istnieją nie dające się zatrzeć różnice i że wobec tego cała kwestya panamerykanizmu wytwarza tylko olbrzymią literaturę publicystyczną, która absolutnie na nic się nie przyda nikomu... Prasa codzienna argentyńska, która z początku drukowała sprawozdania z kongresu na czele numerów tłustym drukiem, teraz zamieszcza je na szarym końcu dzienników najdrobniejszym drukiem i w skróceniach, świadczących o ogromnem lekceważeniu całej tej kongresowej gadaniny.

Mimo to jawnie wrogie zachowanie się południowych Amerykanów wobec idei panamerykanizmu, ma ona ogromne znaczenie nie tylko dla Ameryki ale także i dla Europy. Walka o polityczną niezależność republik romańskich z Hiszpanią, twająca całych lat 14 (od r. 1800 do r. 1814), osłabiła bardzo znacznie młode te twory państwowe. To też chcąc się wzajemnie wzmocnić, zawarły one za radą znakomitego i daleko patrzącego polityka południowo-amerykańskiego, Szymona Bolivara, związek południowo-amerykański, który pospiesznie akceptowały Stany Zjednoczone północnej Ameryki, także wówczas jeszcze bardzo osłabione. Rząd waszyngtoński bez wszelkich trudności uznał wówczas całkowitą niezależność państwową tych młodych republik, a ówczesny prezydent Stanów, dr Monroé, po raz pierwszy sformułował zasadę „America for the Americains" (r. 1822). Wskutek jednak słabości ówczesnej Stanów, zasada ta przez długi czas była tylko czysto idealnem hasłem. Po raz pierwszy zaś została wprowadzona w życie, jako aneksya Filipinów.

Tymczasem w roku 1826 odbył się kongres republik południowo amerykańskich, w którym wzięły udział: Peru, Meksyk, Kolumbia, Chile, Brazylia i Zjednoczone Stany centralnej Ameryki. Wyżej wspomniany już organizator tego kongresu, Szymon Bolivar, zaprosił do udziału w nim także Stany Zjednoczone, które jednak zaproszenia nie przyjęły. W roku 1848 wybuchła wojna między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. W ośm lat później nieufność południowych republik do Stanów wzrosła do tego stopnia, że Peru, Chile i Equador zawarły przymierze odporne przeciw Stanom. Dopiero wojna domowa między północnemi i południowemi Stanami i połączone z nią ich osłabienie pozwoliły republikom romańskim lżej odetchnąć.

Idea panamerykańska zamarła od tego czasu i nie było o niej nic słychać aż do roku 1889, kiedy to w Waszyngtonie odbył się pierwszy kongres panamerykański, w którym wzięły udział wszystkie państwa amerykańskie. Jedynym realnym rezultatem tego kongresu było utworzenie w Waszyngtonie „International Bureau of the American Republics". Międzynarodowe to biuro republik amerykańskich, utrzymywane wspólnym kosztem ich wszystkich, ale na czele którego stoi jeden z byłych dyplomatów Stanów Zjednoczonych, ma w zasadzie służyć interesom wszystkich republik, w rzeczywistości jednak działalność jego przedstawia się zgoła inaczej, ponieważ zdąża przedewszystkiem do wzmocnienia powagi Stanów i wszystkiemi środkami pomaga im do zawojowania ekonomicznego południowej Ameryki ze szkodą dla Europy, a na jedyny pożytek Stanów Zjednoczonych.

Okoliczność ta wystąpiła na jaw szczególniej wyraźnie na obecnym kongresie, na którym jankesi zaproponowali, aby biuro to nazwać wy-

Z wystawy Tow. Sztuk pięknych w Krakowie.

Po ciszy letnich miesięcy, w ciągu których nasz pałac sztuki otworzył gościnne podwoje dla wystawy pamiątek i zabytków z epoki grunwaldzkiej, w salach wystawowych zatętniało nowe życie. Na początek sezonu jesiennego mamy w sali głównej zbiorową wystawę obrazów p. Stanisława Podgórskiego, obok niej zaś wcale obfity plon z dorobku stałych gości naszego salonu.

P. Stanisław Podgórski, pejzażysta, którego obrazy pojawiały się w ostatnich czasach coraz częściej na wystawie, wystąpił obecnie po raz pierwszy z poważnym dorobkiem swego artystycznego wysiłku, odsłaniającym w pełniejszych konturach znamienne rysy jego indywidualizmu artystycznego. Z obfitego tego plonu, na który złożyło się 34 obrazy, przeważnie pejzaże, wychyla się już wyrazista fizyognomia talentu, który zdobył sobie w najmłodszej sztuce pozycyę artystyczną. Jest on w dziedzinie pejzażu wyobrazicielem kierunku, opierającego się na indywidualnym sposobie patrzenia na przyrodę i oddawaniu wrażeń silnemi śmiałemi rzutami. P. Podgórski czuje pejzaż bardzo subtelnie. Szeroko traktowane kontury rysunkowe oświetla wyrazistemi refleksami światła, odcina doskonale drzewa i zieleń od szarego tła ziemi, oddaje z szczerą intuicyą nastrój jesieni, lata lub zimy, umie nawet bardzo zręcznie wyzyskiwać efekta jaskrawych plam kolorystycznych, rzucanych na tło zieleni. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w tematach pejzażowych artysty najlepiej udają mu się motywa swojskie — pejzaż tatrzański zimowy i letni, mgły jesienne w górach, nastrój jesiennego wieczoru, zmrok nad jeziorem i t. p. Ale jak włoski artysta nie odczuje ducha i piękności polskiego krajobrazu, tak i p. Podgórskiemu nie można czynić zarzutu, że nie rozumie i nie odczuwa tajemnic i czarów pejzażu morskiego. Taki np. wdzięczny temat, jak „Wieczór nad morzem" (nr. kat. 29) pod pędzlem artysty wychodzi dosyć blado. W pejzażu bowiem nietylko chodzi o ścisłość plamy malarskiej, ale nie małą rolę odgrywa tu umiejętny wybór motywu we właściwem oglądanego oświetleniu, Motyw w tym obrazie podany jest zupełnie brzydki.

P. Podgórski plamą kolorystyczną włada swobodnie i szeroko i umie nią operować bardzo zręcznie. Zręczność ta polega czasem na ukrywaniu braków techniki, czasem na jej aż nazbyt widocznem ze szkodą artystycznego wrażenia lekceważeniu. Artysta nazbyt przejął się zasadami i metodą szkoły prof. Stanisławskiego, generalizując je zbyt szeroko. Ztąd pochodzi, że obok doskonałych, pełnych charakterów pejzażów, jakiemi są np. obrazy „Pierwszy śnieg", „Wieczór nad jeziorem" są takie słabe próbki, jak „Zmrok", „Jabłoń kwitnąca", lub „Ostatni promień". W sposobie układania farb przez p. Podgórskiego uderza zawsze pewna nonszalancya linii nie zawsze dopasowana do tła, razi także to „puszczanie" pewnych szczegółów nawet pierwszoplanowych np. lewej strony drzew, w jednym z najlepszych pejzażów p. t. „Jezioro".

W każdym razie mamy do czynienia z malarzem będącym na drodze do pełnego rozwoju. Poważne zapatrzenie się na wzory zagraniczne, zwiedzenie celniejszych wystaw zagranicznych, pozwoli młodemu artyście ocenić dotychczasowe niedomagania swego pędzla i wzbogacić dotychczasowe nadto ieszcze szczupłe zasoby techniki. Obecna pierwsza wystawa zbiorowa pejzażów p. Podgórskiego jest poważnym zadatkiem jego dalszej twórczości i etapem w rozwoju jego talentu.

Cała obecna wystawa znajduje się przeważnie pod znakiem pejzażu. Na czoło pejzażystów wysuwa się Julian Fałat dwoma świetnemi pejzażami z okolic Bystrej. Motyw krajobrazu „Zima w Bystrej" posiada dziwny smętek, jakiego u Fałata dotychczas nie spotykaliśmy. W obrazie „Śnieg" uderza mistrzostwo techniki w wydobyciu efektów białości śniegu, odcinającego się od szarych zagonów gleby. „Dom z malwami" posiada nieporównany wdzięk, wydobyty nader prostemi środkami tak charakterystycznej techniki Fałatowskiej. Zarówno w tych obrazach, jak i w akwareli „Kościół w Mikuszowicach", odnajdujemy wszystkie najcelniejsze rysy talentu Fałata, który w otoczeniu nowych motywów pejzażowych odnalazł dawną siłę i sprawność techniki, dawną brawurę pędzla i wszystkie te walory, które indywidualizm malarski Fałata uczyniły tak sympatycznym i nadały mu niedościgniono piętno oryginalności.

W liczym poczcie młodych pejzażystów coraz poważniejszym i dojrzalszym plonem popisuje się Stanisław Czajkowski. Obraz „Chłopskie groby" ma motyw pejzażowy, ujmujący wdziękiem i prostotą. Oto zwykły dziedziniec okalający cmentarz wiejski. Wśród zieleni trawnika bujne krzewy kwiecia wskazują mogiły chłopskie. Na tle pejzażu widnieją kontury starego, drewnianego kościoła wiejskiego. Całość, technicznie bardzo ładnie traktowana, wykazuje ogromny postęp i zmężnienie talentu. Też same zalety wykazuje drugi obraz zatytułowany „W maju", przedstawiający bujną zieleń ogrodu upstrzoną białem kwieciem bzów i jaśminu. Z tej toni zieloności i kwiecia majowego wyłania się wieżyczka wiejskiego kościoła.

Na wielką niedokrewność kolorytu cierpią pejzaże p. Szymona Frommera. Dość znaczna technika rysunkowa nie zastępuje tu jeszcze braku barwnej plamy. Jeżeli w swojskich motywach Tyńca lub Krakowa można braki te uzupełnić sobie fantazyą, to w próbkach włoskiego pejzażu, w takiej n. p. uliczce w Wenecyi, braki te mocno dają się odczuwać. Wiemy, ile blasków słońca, seledynu nieba, zieleni i wogóle całej gamy kolorów dostarcza pejzaż wenecki. U p. Frommera tego wszystkiego ani śladu. Nie można oczywiście wymagać od Włocha, aby czuł krajobraz polski tak subtelnie jak Polak, ale od malarza widoków Wenecyi lub Florencyi, można wymagać przynajmniej wiernego oddania plamy barwnej jako zasadniczego tła pejzażu.

W dorobku malarskim Ignacego Pieńkowskiego widocznymi są wpływy francuskie. Cechą jego dosyć różnorodnej twórczości jest subtelnie traktowany koloryt. W ogólnej charakterystyce przypomina on pod pewnym względem Slewińskiego. Najlepiej wychodzą u niego kwiaty i martwa natura. W studyum portretowem za mało jest wyrazu, ale w całości daje ono świadectwo dużemu opracowaniu strony technicznej. Krajobrazy p. Pieńkowskiego „Studyum z Bretanii", „Kościółek bretoński" dużo mają wdzięku, sentymentu i francuskiej finezyi.

Jacek Malczewski, jak zawsze, jest tym niedoścignionym mistrzem rysunku i techniki malarskiej, która zdaje się dochodzić do kresu tej doskonałości, do jakiej sztuka malarska dochodzić wogóle może. Obraz „Chrystus i Samarytanka" przynosi znowu przepyszne studyum głowy, w którem odnajdujemy, dobrze znane rysy twórcy „Smierci Ellenai". Obok postaci Chrystusa w dziwaczne przybranego szaty, widnieje skulona postać Samarytanki. Wszystko pulsuje grą kolorytu i mistrzowskiem wykończeniem szczegółów. W drugim obrazie „Siepy Faun" prowadzi młody satyr z rogami dwoje dzieci. Wdzięk przedziwny pejzażu spływa tu w jedną całość z nastrojem obrazu, choć, jak zawsze, w pomyśle kryje nieodgadnioną zagadkę, łączącą się w ideowym łańcuchu z długim szeregiem dawniejszych w tym rodzaju problemów malarskich niepospolitego artysty.

W p. Joannie Metzner daje się poznać nowa, bardzo obiecująca malarka. W trzech rodzajach sztuki próbuje ona sił swoich, a mianowicie: w barwnym drzeworycie, w obrazie olejnym i w pastelu. Ze wszystkich tych rodzajów największy sukces zdobywa w drzeworycie, gdzie daje cały szereg nader oryginalnych motywów rysunkowych, kojarzących motywa egipskie z japońskiemi. Z prac pastelowych najwięcej zalet rysunkowych i prawdy malarskiej ma „Dusza", motyw z północnego morza, najsłabszym jest obraz olejny „Zmierzch", sprawiający wrażenie polakierowanego oleodruku.

Młodzi pejzażyści, Skoczylas i Szygiell, popisują się plonem, wykazującym rozszerzenie sfery obserwacyi. Paryskie wnętrza i widoki Skoczylasa mają już pewien szlachetniejszy odcień francuskiej techniki, jakiego nie miały dawniejsze dzieła tego artysty, podczas gdy „Stary kościół w Zakopanem" ma wybitne piętno swojszczyzny.

Etnografię, rzuconą na tło rodzajowej kompozycyi, reprezentuje Wodzinowski i Krasnowolski. „Dziewczyna z wiankiem" jest jednym z tych ulubionych motywów twórcy „Odpoczynku żniwiarzy", w których talent jego obraca się z całą swobodą. Rysunek niezmiernie poprawny, dbałość o techniczne wykonanie szczegółów są i w tym obrazie zaletami dominującemi. Krasnowolskiego studya ludowe celują, jak zwykle, barwnością, która zastępuje brak temperamentu u tego artysty.

mownie — „Union Panamericaine“, czemu jednak republiki południowe sprzeciwiły się stanowczo. Ostatecznie uchwalono przedłużyć istnienie biura bez jakichkolwiek zmian w jego organizacyi na dalszych dziesięć lat, z tem jednak zastrzeżeniem, że następny kongres może prostą większością głosów znieść je jeszcze przed upływem tego terminu i — co ważniejsza — że każda republika może za dwuletniem wypowiedzeniem przestać płacić przypadającą na nią część kosztów utrzymania biura.

Ostatnie fakty z dziejów Stanów Zjednoczonych, jak aneksya Porto Rico, ostateczne przyłączenie Kuby, a przedewszystkiem toczący się obecnie spór ich z Nikaraguą, pouczają republiki południowe zupełnie dostatecznie o właściwej treści doktryny Monroego, która, przetłumaczona na język praktycznych jankesów, znaczy mniej więcej tyle, ile maksyma, że co moje, to moje, a co twoje, to także — moje...

Republiki południowe znacznie silniej grawitują ku Europie, niż Stany Zjednoczone. Do rozwoju swego potrzebują one przedewszystkiem ludzi i pieniędzy. Ponieważ zaś pierwszych Stany Zjednoczone dać im nie mogą, a drugie pożyczają im wprawdzie, ale na lichwiarskie procenty, przeto republiki te, nie mając potrzeby obawiać się jakiegokolwiek najazdu ze strony Europy lub Azyi, nie mają też najmniejszej racyi poddawania się pod hegemonię Stanów Zjednoczonych, tem bardziej, że czynności tej nie zwykły one wykonywać z odpowiednią delikatnością...

Tem się też tłumaczy całkowita dotychczasowa bezpłodność agitacyi panamerykańskiej w południowej Ameryce. Naturalnie nie powstrzyma ona Stanów Zjednoczonych od dalszego jej, jeszcze może energiczniejszego, prowadzenia, ponieważ przy dzisiejszym rozwoju stosunków ekonomicznych Stanów Zjednoczonych, kwestya utrzymania, a raczej zdobycia największego dla siebie wpływu w republikach romańskich jest już nietylko sprawą ambicyi państwowej tej młodej petencyi, ale przedewszystkiem zagadnieniem ekonomicznem pierwszorzędnej dla niej wagi. Na tle też tego dążenia Stanów Zjednoczonych do uzyskania przewagi nad południem Ameryki, rozwiną się tam niewątpliwie wypadki, których znaczenie także i dla Europy będzie bardzo poważne.

O bilety powrotne do Zakopanego.

Gdy po licznych zabiegach krak. Rady miejskiej, Izby handlowej, Związku turystycznego i innych czynników, którym rozwój ruchu turystycznego na sercu leży, ministerstwo kolejowe udzieliło w bieżącym roku bardzo nieznacznych zniżek do Zakopanego, a obecnie zastanawia się, w których dniach wprowadzić pociąg popołudniowy, któryby 5 razy w ciągu ośmiu miesięcy do Zakopanego dochodził, nie od rzeczy będzie podczas obrad Sejmu zwrócić uwagę na różnicę, jak traktowane są sprawy ruchu turystycznego w drugiej części monarchii, i co tam dla wzmożenia tego ruchu się czyni.

Mamy przed sobą obwieszczenie generalnej dyrekcyi c. k. uprzyw. kolei koszycko-boguminskiej, wydane w czerwcu 1910, a dotyczące zniżek do Tatr węgierskich i tamtejszych miejscowości. Dyrekcya ogłasza, że na sezon letni zaprowadziła:

I. Bilety okrężne: a) z Wiednia (dworzec kolei państw. i dworzec kol. półn.) przez Marchegg-Zsolna itd. do Budapesztu, albo wozem z Poprad-Felka przez Dob do Budapesztu i z powrotem do Wiednia: I. kl. K 60, II. K 40 — b) z Bogumina do Cieszyna przez Koszyce do Budapesztu i z powrotem przez Rutkę, albo w odwrotnym kierunku: I. kl. K 62·40, II. K 42·50, III. K 25·10.

II. Bilety powrotne z Bogumina lub Cieszyna do Poprad-Felka i jeziora Szczyrbskiego: I. kl. K 30, II. K 20, III. K 15.

Nadto zniżono bilety powrotne do różnych miejscowości w Tatrach z Berlina, Wrocławia, Gliwic i t. d.

Wszystkie te bilety mają ważność na dni 45 i ważne są dla wszystkich pociągów. Jakże marnie przedstawiają się wobec tego (nie mówiąc już o obecnie zgromadzonych, ważnych na 24 godziny biletach powrotnych) nawet dawniejsze bilety powrotne do Zakopanego, które można było nabyć jedynie w Krakowie. Jakże u nas myśleć o rozwoju ruchu turystycznego, jeżeli publiczność nie może korzystać z taniej i dogodnej komunikacyi, a zarządy kolejowe nie czynią nic, ażeby ruch ten zwiększyć, lecz raczej robią wszystko, aby go osłabić. Wprawdzie ministerstwo kolejowe zasłania się tem, że tylko linia Kraków-Chabówka jest własnością państwa, a linia Chabówka-Zakopane należy do stron prywatnych, nie może zatem na całej przestrzeni udzielić zniżek, o ile jednak nam wiadomo, Wydział krajowy, pod którego zarządem jest linia Chabówka-Zakopane, oświadczył gotowość udzielenia zniżek, a ich wysokość uczynił zależną od wysokości zniżki, przez ministerstwo kolejowe na linii państwowej udzielić się mającej. Wina więc istniejących stosunków jedynie ministerstwu kolejowemu przypisaną być musi.

Jeżeliby jednak Wydział krajowy rzeczywiście nie był przychylny zaprowadzeniu dalszych zniżek, to rzeczą Sejmu jest zająć odpowiednie stanowisko i stanąć na straży interesów uzdrowiska. Jeżeli bowiem kolej prywatna, jaką jest wspomniana kolej węgierska, bez obawy strat udzielić może tak znacznych zniżek, i zaprowadza różnego rodzaju udogodnienia z tem wyrachowaniem, że przez nie zwiększy ruch turystyczny, a więc i swoje dochody, toż chyba i ministerstwo kolejowe wiarą w ten sam skutek kierować się winno, tem bardziej, że lata, w których zniżki do Zakopanego były wprowadzone, na linii tej niedoboru nie wykazały.

Antoniego Procajłowicza cykl illustracyj do książki „Świat czarów“ odsłania nowy rys talentu artysty, celującego błyskotliwą fantazyą i umiejącego w sposób odpowiadający celowi uzmysłowić dla użytku dziatwy fantastyczne pomysły bajki.

O tryptyku Sichulskiego „Rybak“ mówiłem na tem miejscu z okazyi wystawienia tego obrazu na wiosennej wystawie w Wiedniu. — Dzieło to znacznie spokojniejsze w technice od dawniejszych dzieł tego artysty, ma wszystkie zalety studyum etnograficznego, ujętego w ramy artystyczne. Do pięknie zapowiadających się pejzażystów zaliczyć należy także p. Wrzesińskiego, na razie zadowalającego się bardzo skromną dziedziną swojskich, niewyszukanych motywów.

Niezwykle oryginalnym i zaciekawiającym swą techniką akwaforcistą jest p. F. Jabłczyński. W cyklu 16 akwafort podziwiamy bogactwo i różnorodność motywów pejzażowych, czerpanych wyłącznie pod niebem Italii. Fragmenty architektoniczne starego Rzymu, Wenecyi i Florencyi, posiadają zalety pierwszorzędnych dzieł sztuki, zarówno jako wybór niezmiernie interesujących tematów, jak i ze względu na świetną technikę, która umie wyrazić swojemi prostemi środkami tak ogromną skalę odcieni, uplastycznić wprost w niedościgniony sposób czar starej architektury Wenecyi, pejzażu pod Sieną lub imponującego swą charakterystyką Ponte Vecchio we Florencyi. Obok ś. p. F. Jasińskiego i żyjących Pankiewicza i Rubczaka, staje p. Jabłczyński jako nowy, pełen talentu przedstawiciel akwaforty, który będzie miał dość czasu, aby swym świetnym poprzednikom dorównać i podtrzymać honor polskiej grafiki.

W.

Czternasty z rzędu.

Gdy czyta się te oderwane zdania i słowa, które powtarzał Chavez w przedzgonnej halucynacyi, ogarnia człowieka pełne grozy wrażenie, że ten młody 22-letni bohater musiał przeżyć tam — w górze — w przestworzach, straszliwe rzeczy. Śmierć tego pięknego rycerza była już tylko rozwiązaniem okrutnej, zagadkowej tragedyi, która rozegrała się w powietrzu. Los jego budzi w tysiącach serc ludzkich najgłębsze współczucie, tembardziej, że Chavez koniec swój sam przeczuł i przepowiedział. Po jednym bowiem z próbnych wzlotów nad Simplon — rzekł — „kto Simplon zdobędzie, będzie mu nagrodą śmierć“. I rzeczywiście — Chavez zdobył Simplon, a śmierć już mu zamknęła powieki.

Lot Chaveza ponad Alpami odbył się w ubiegły piątek. Na aparacie systemu Blériota wzniósł się w Brieg w Szwajcaryi o godz. 1·29 w południe, szybko wzbił się do wysokości 2200 — 2300 m. nad poziom morza i przepłynął Simplon (2009 m. nad poziom morza). Do Domodossola przybył o ogodz. 2·15, czyli po 46 minutach. Przy wylądowaniu nastąpiła katastrofa, której przyczyny dotąd nie są ściśle zbadane. Początkowo mniemano, że życiu dzielnego młodzieńca nie grozi niebezpieczeństwo, a dopiero w ostatnich 24 godzinach zaszły komplikacye, które bezpośrednio spowodowały śmierć.

Geo Chavez był z urodzenia Peruwiańczykiem; rodzina jego jednak już od lat mieszkała we Francyi. — W lutym roku bieżącego ukończył Chavez szkołę pilotów Henryka Farmana w Mourmelon-le-Grand koło Chalons. Następnie brał udział w całym szeregu meetingów awiatycznych na aparacie systemu Farmana (biplan), na których szczególnie celował w osiąganiu wysokości. W lecie zaczął robić próby na monoplanie systemu Bleriota. — Na aparacie tym zdobył Chavez światowy rekord wysokości dnia 8 września w Issy-les-Moulineaux koło Paryża, osiągając wysokość 2.680 metrów. Wkrótce po tem zwycięstwie, które zwróciło nań ogólną uwagę, Chavez udał się na meeting w Brieg.

Od piątku do godziny 3 po południu we wtorek walczył bohater ze śmiercią. Chwilami zdawało się, że już skonał. Wnet przecież budził się znów i mówił: „Nie, nie, ja nie umieram“. Przy łożu jego czuwało bez przerwy trzech lekarzy i przybyła też do Domodossola narzeczona i jego brat, znany bankier paryski. Przywitanie braci było wzruszające. Chavez na widok brata uśmiechnął się i rzekł: „Przyjechałeś? Więc otrzymałeś moją depeszę?“ Poczem ogarnęła go znów niemoc. — Patrząc bez przerwy na góry, wypytywał o ich wysokość. Potem, jakby sobie coś przypomniał, rzekł: „Co za wiatr!“

Śmierć nastąpiła o godzinie 2·17 po południu skutkiem paraliżu serca. Do ostatniej chwili nie wierzył, zdaje się, że umrze. Przed samym skonem, gdy jedna z obecnych osób rzekła: „Jesteś pan bohaterem, cały świat mówi o panu“ — Chavez odrzekł: — „Tak, tak — to pięknie, ale ja umieram“...

Na znak żałoby wstrzymano na jeden dzień meeting awiatyczny w Medyolanie. Kluby awiatyczne, różne stowarzyszenia i osoby prywatne przesyłają składki na pomnik dla młodego bohatera w Domodossola. Będzie to pomnik czternastej z rzędu ofiary lotnictwa.

Kronika.

Kraków, 29 września.

Nalepki na kościołach. Świątynie krakowskie szpecą nadzwyczaj karty żałobne, nalepiane na murze kościoła, najczęściej obok samych drzwi. Gruby płaszcz papierowy, jaki się tworzy z tych nalepek, strzępy zdartego papieru i smugi klajstru na murach, szpecą estetyczny wygląd kościołów i rażą przykro oczy wchodzącej do wnętrza publiczności. Nalepkami temi był również oszpecony kościół katedralny N. M. Panny w głównym rynku. W ostatnich dniach zarząd kościoła polecił z murów usunąć karty żałobne i ogłoszenia odpustowe, a natomiast przybito czarne tablice dla przylepiania kościelnych zawiadomień i kart żałobnych w dostatecznej ilości. Wygląd niższej części kościoła przybrał przez to miły i schludny wygląd.

Należy się spodziewać, iż tę inowacyę zaprowadzą również inne kościoły krakowskie, a pozbędziemy się widoku powiewających z nich flag papierowych i rozmaitych z kleju fresków na murach.

Niemczyzna na dworcu w Krakowie. Do całego szeregu przykładów oburzającego wprost panoszenia się na dworcu naszym niemczyzny, której już opędzić się nie można, dodać należy wypadek następujący: Wczoraj rano przed odjazdem pociągu pospiesznego do Lwowa, spożył piszący te słowa kawę w bufecie, a kiedy zwrócił się potem do kasyerki z zapytaniem, wiele ma zapłacić, otrzymał w „sympatycznej“ mowie odpowiedź: „vierund sechzig Heller“. Nie mogąc z zapaloną propagatorką niemczyzny dojść w ten sposób do porozumienia, zwrócił się dopiero do innego funkcyonaryusza bufetu, od którego udało się wreszcie otrzymać odpowiedź polską.

Właściciel bufetu, o ile liczy na polskich gości, zrobiłby dobrze, gdyby tę panią, może nawet tylko w swej zbytniej naiwności popisującą się swoją niemczyzną, zechciał pouczyć, że obowiązkiem jej jest na krakowskim dworcu przemawiać przedewszystkiem po polsku, a już w każdym wypadku na polskie pytania odpowiadać po polsku.

Wiadomości osobiste. Substytutem ś. p. notaryusza Wacława Adamskiego zamianowany został reskryptem sądu krajowego w Krakowie dotychczasowy kierownik tej kancelaryi, znany w szerokich kołach naszego miasta, dr Kazimierz Więckowski.

W pałacu sztuki sprzedano w ostatnich dniach obrazy następujących artystów: Fałata Juliana „Kościół w Mikuszowicach“ i „Zima w Bystrej“; Steinhilberówney Oli „Sień“; Wodzinowskiego Wincentego „Dziewczyna z wiankiem“ i Jabłczyńskiego F. 17 kolorowych akwafort.

Z teatru miejskiego. W sobotniem przedstawieniu „Żydów“ Korzeniowskiego grają pp. Młodziejowska (Hrabina), Słubicka (Szenionowa), Jarszewska (księżniczka Zofia), Wolska (komornikowa), Sobiesław (Hrabia), Jednowski (Pazurkiewicz), M. Węgrzyn (komornik Staroświęcki), Kosiński (Antoni Staroświęcki), Mielnicki (prezes), Puchalski (Rubelkowski), Szymborski (Bartoszewski), Szczurkiewicz (Brzydkiewicz), Leszczyński (baron Izajewicz), Siemaszko (Aron Lewe). Wczorajsze przedstawienie „Złotego wieku rycerstwa“ grane było przy wysprzedanej sali teatru; następne przedstawienie we wtorek przyszłego tygodnia. Niedzielne popołudniowe przedstawienie (dn. 2 października) wypełni krotochwila w 4 aktach Klemensa Bąkowskiego „Kamienicznik“.

Przed sezonem koncertowym. Ponieważ w Starym Teatrze zwraca się wiele osób w chęci nabycia biletów na poszczególne koncerty z ogłoszonych szesnastu, dyrekcya koncertów zwraca uwagę, iż obecnie można tylko zamawiać abonamenty. Ogólna sprzedaż biletów na pierwszych 8 koncertów rozpocznie się dnia 15 października, podczas gdy na koncert W. Landowskiej nabywać będzie można bilety już od 5 października.

Towarzystwo zapomogowe budowniczych. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Nad sprawozdaniem z przedwstępnych czynności tymczasowego wydziału wywiązała się dyskusya, w której głos zabierali pp.: radca miejski Peroś, dyrektor Hendel, Krzyżanowski i inni. Następnie przystąpiono do wyboru wydziału. Wybrani zostali pp.: Brzeziński, Grabowski Julian, Guzikowski, Hand, Hroboni i Pezdański. Wkońcu wyraziło zgromadzenie gorące podziękowanie proponentom za poczynione starania około zawiązania się towarzystwa, oraz p. drowi Stanisławowi Liebermanowi za poradę i współudział przy opracowaniu statutu.

Wydział ukonstytuował się w sposób następujący: prezes p. Hand, zastępca prezesa p. Brzeziński, skarbnik p. Hroboni, zastępca skarbnika p. Guzikowski, sekretarz p. Julian Grabowski, zastępca sekretarza p. Pezdański.

Wspólna fotografia Sokoła. Naczelnik Sokoła krakowskiego ogłasza: Druhów z Krakowa, którzy robili ćwiczenia karabinami na zlocie grunwaldzkim, wzywa się do stawienia się na boisku Sokoła w niedzielę 2 października o godzinie 10 rano (w mundurach) dla dokonania wspólnej fotografii.

Z parku Jordana. Piszą nam z miasta: Od niejakiego czasu odwiedzający park dra Jordana są stale narażeni na napastowania ze strony przekupek, które w liczbie trzech czy czterech grasują przez cały dzień po parku i natarczywie częstują każdego brudnymi cukierkami i owocami z ohydnych koszyków. Przekupki te nie ustępują nigdy dobrowolnie, ale dopiero po długiem ujadaniu się z niemi. Byłoby rzeczą pożądaną, aby właściwe czynniki zechciały zabrać się energicznie do usunięcia tej prawdziwej plagi, nietylko ze względu na dobro Krakowian, ale i przejezdnych, których jest zawsze mnóstwo w parku Jordana.

Niedzielny „match“ piłki nożnej zapowiedziany przez „Cracovię“ przeciw „Magyar Athletikai Club“ budzi zainteresowanie dorównujące najbardziej sensacyjnym zawodom sportowym. „Cracovia“ walczyła już z wieloma drużynami, które uchodzą za najlepsze w najbliższych wielkich centrach sportu z „Krykieterami“, „Spartą“, z „Rudolfshüglem“: „Törekves“. Teraz przyszła kolej na klub wyróżniający się wielu cechami od innych pierwszoklasowych węgierskich. „Magyar Athletikai Club“ należy do najstarszych i najbogatszych klubów budapeszteńskich, a grupuje się w nim młodzież uniwersytecka sfer arystokratycznych węgierskich. Gra „M. A. C.“ sławiona jest jako nawskroś poprawna, wytworna. Szybkie tempo i doskonała obrona, specyalnie dobrani „backs“ o atletycznej budowie, cechują wyjątkową drużynę. Spotkanie zatem niedzielne będzie należeć do najpiękniejszych w tym sezonie.

Bilety można nabywać od piątku u firmy „Auto“ plac Szczepański, w Księgarni Polskiej (ulica Floryańska) oraz w magazynie sportowym A. Weissmanna (ul. Szewska).

Z sali sądowej. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko szajce jarmarcznych złodziei, o czem donieśliśmy wczoraj, jedni świadkowie zeznali, że w dniu krytycznym popełniono wprawdzie cały szereg kradzieży, że widzieli oskarżonych na jarmarkach, ale czy oskarżeni kradzieży się tych dopuścili podać nie mogli — drudzy natomiast zeznali dla nich obciążająco.

Ponieważ piąty oskarżony, Jan Grzybowski, który ze względu małoletności nie pozostawał w areszcie śledczym, na dzisiejszej rozprawie się nie stawił, trybunał po naradzie uchwalił co do Grzybowskiego rozprawę przerwać, co do innych oskarżonych prowadzić ją dalej.

Wyrok zapadnie po południu.

Podejrzany ptaszek. Dzisiaj rano aresztowała policya krakowska młodego człowieka, 21 lat liczącego, który twierdzi, że nazywa się Franciszek Böhm, a pochodzi z Barnowa (Bernhau) na Morawach. Policya aresztowała go za posiadanie znaczniejszej gotówki, do której prawdopodobnie doszedł krętemi drogami. Böhm tłómaczy się raz, że pieniądze te zaoszczędził sobie, to znów, że dostał je w spadku od babci. (Stary dowcip.) Przy aresztowanym znaleziono nadto telegram, nadany w Tarnopolu przez jakiegoś Kupperna, a zaadresowany do Jana Böhma w Kromłowie (Krumau). Nadawca telegramu wzywa Jana Böhma, aby natychmiast przybył do Oświęcimia, gdzie „ma gotowych 50“ — niewiadomo tylko — czego. Prawdopodobnie chodzi tu o 50 sztuk wołów, którymi — zdaje się — Kuppern handluje. Są też pewne ślady, że aresztowany dzisiaj Fr. Böhm jest zawodowym złodziejem kieszonkowym, operującym wśród podróżnych na kolejach. Zagadkowa postać tego ptaszka nabierze niewątpliwie pełniejszych rysów, gdy policya zbierze obfitszy materyał, oświetlający jego działalność.

Pożar w pralni. Dzisiaj po godzinie 4 nad ranem wyrwała ze snu mieszkańców domu przy ul. Długiej l. 27 przykra niespodzianka. Oto w znajdującej się w tym domu pralni pod firmą „Wanda“, wybuchł skutkiem nieostrożności pożar, który dzięki tylko rychłemu przybyciu straży pożarnej w zarodku niemal stłumiono. Ogień zniszczył bieliznę wartości około 100 kor.

Włamanie. Wczoraj w godzinach popołudniowych włamali się nieznani sprawcy do mieszkania pani Leopoldyny Zagrobskiej przy ul. Pędzichów L. 6 i okradli ją z biżuteryi wartości kilkuset koron oraz z gotówki w wysokości 2560 kor. Policya jest już na tropie sprawców i prawdopodobnie rychło ich wykryje. Byli to ludzie bardzo młodzi.

Jak się dowiadujemy, pani Zagrobska sprzedała niedawno trafikę i część gotówki z tej sprzedaży przechowywała u siebie w domu. Kradzieży musiał dokonać ktoś z bliskich, znających dobrze jej stosunki materyalne.

Z kraju.

Język polski w sądach śląskich. Z Cieszyna piszą nam: Jak wiadomo, przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Józefowi Knapikowi, wspólnikowi firmy „Dom komisowo-rolniczy Stohandel i Knapik“ o szereg oszustw (sfałszowanie książeczki wkładkowej i 9 weksli). Oskarżony Knapik skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia. Oskarżony bronił się w języku polskim. Jako świadków przesłuchano między innymi: adwokata dr Feliksa Czesnaka z Krakowa, posła do Rady państwa Stan. Stohandla, adwokata dr Emiliana Mrdaczka z Białej i likwidatora pow. Tow. zaliczkowego w Białej. Każdego z tych świadków pytał się przewodniczący, czy umieją po niemiecku, a gdy pytani potwierdzili, proponował im, aby zeznawali po niemiecku. Zgodzili się na to dziwnym sposobem (!) wszyscy z wyjątkiem dr Czesnaka, i składali przysięgę i zeznania w języku niemieckim. Adwokat dr Czesnak na pytanie, czy umie po niemiecku, odpowiedział, że naprzód złoży swoje zeznania po polsku, a później sędziom przysięgłym to samo przetłomaczy na język niemiecki, na co się oczywiście przewodniczący zgodzić musiał. Zaznaczyć należy, że akt oskarżenia był polski, (rozprawa odbyć się miała w języku polskim) i wyrazić zdziwienie, że polski poseł do parlamentu, p. Stohandel nie zdobył się na to, aby przed sądem w Cieszynie zeznawać po polsku.

Polskie c. k. seminaryum w Bobrku pod Cieszynem. Do c. k. polskiego seminaryum nauczycielskiego w Bobrku pod Cieszynem, obecnie jeszcze, aż do przeprowadzenia się do nowego gmachu w Bobrku, noszącego tytuł: paralelki polskie c. k. seminaryum w Cieszynie, wpisało się na 4 kursa ogółem 126 uczniów. Pod względem wyznania jest katolików 71, ewangelików 55. Na kurs I zapisało się 31 uczniów. Skład grona nauczycielskiego jest następujący: Dr Ernest Tarnik, dyrektor; nauczyciele religii ks Tomanek i ks Stonawski; nauczyciele główni prof. Mohr Antoni, Heczko Bogusław, Ludwik Eckert, Kotula Bernard; zastępcy Franciszek Wojnar i Jan Szajter; nauczyciele muzyki Andrzej Kożdoń i Andrzej Hławiczka.

Bochnia, 28 września. (Oszust w studenckim mundurku. — Barak choleryczny.)

Od kilku dni chodzi po naszem mieście jakiś młody człowiek, ubrany w mundurek studenta gimnazyalnego, który — znając widocznie dobrze stosunki bocheńskiej młodzieży — nachodzi stancye uczniów i opowiadając, że z polecenia nieobecnego właśnie w domu kolegi przyszedł po tę lub ową książkę, wyłudza od nieostrożnych rodziców lub studentów różne książki. Rzecz jasna, iż potem okazuje się, że ów student ma tyle wspólnego z bocheńskim gimnazyum, co np. — wierzba z gruszką. Dla ostrzeżenia należy dodać, że jest on brunetem średniego wzrostu, o twarzy pociągłej.

I nasze miasto postarało się o baraki na wypadek cholery. Znajdują się one za dworcem kolejowym, przy drodze Proszowskiej. *L. K.*

Nowy Sącz, 27 września. (Przemysł domowy) Czytelnia kobiet, postępowe Towarzystwo Pań ze wszystkich sfer, prowadzi osobną sekcyę przemysłu domowego. Dział ten wyrobił sobie już dobre imię pod względem nauki kroju, szycia sukien, oraz wszelkiej białej bielizny. Obecnie wprowadzono także pończosznictwo maszynowe. — Należy się uznanie Radzie miasta za gorliwe poparcie nauki pończosznictwa. Rada miasta ofiarowała bowiem maszynę do wyrobu pończoch.

Czytelnia opiekuje się nauką szycia, udzielaną dla ubogich panienek, a przez częste odczyty i wieczorki dla pań, stara się o dalsze ich wykształcenie. Najbliższy wieczorek poświęcony będzie Elizie Orzeszkowej, której imię nosi Czytelnia. Na tym wieczorze wygłosi odczyt p. M. Gerżabkowa.

Muszyna, 27 września. (Tegoroczne lato. Budowa linii kolejowej. Przyszłość Muszyny. Nowy ratusz). Niedopisało Muszynie tegoroczne lato. Podczas gdy po inne lata liczba letników dochodziła do 300, obecnie ledwie 30 osób zjechało na kąpiele w Popradzie i świeże powietrze. Przyczyny takiego spadku frekwencyi szukać należy przedewszystkiem i głównie w szkarlatynie, która tak się w maju zaczęła szerzyć wśród dzieci, że musiano zamknąć szkołę na kilka tygodni. Ustała wprawdzie potem, niemniej jednak tego rodzaju wiadomości trwożyły ostrożnych i płoszyły chętnych.

Linia kolejowa już na ukończeniu. Niesłychanie łagodna ostatnia zima pozwoliła prowadzić roboty prawie bez przerwy, tak, że kolej mogłaby być gotowa przed terminem zastrzeżonym w kontrakcie. Obecnie wre na całej przestrzeni praca gorączkowa; montują mosty i mostki (a jest ich koło 30), budują przystanki, zwożą szyny, których układanie rozpocznie się lada miesiąc. Nowa linia kolejowa powstaje ku wielkiemu umartwieniu... fiakrów muszyńskich, którzy obecnie nie będą mogli nawet pozwolić sobie na jej bojkot, tak jak to było przeszłego roku z automobilem. W październiku już ostatnie dorożki powiozą gości do dworca muszyńskiego i zakończą chlubnie tyloletni zawód, wielkie źródło dochodu, odziedziczone przez dzisiejszych dorożkarzy jeszcze po ojcach.

Z chwilą otwarcia linii kolejowej zmieni się też i znaczenie Muszyny — na lepsze. Wielu chorych, którzy mają powyżej uszu drożyzny mieszkaniowej krynickiej, zamieszkałoby chętnie w Muszynie, dojeżdżając do łazienek do Krynicy. Idzie teraz o to, żeby w Muszynie były wogóle mieszkania i żeby ceny ich były możliwe. Jest to zasadnicza kwestya, nad którą przemyśliwają ludzie dobrej woli i trzeźwo patrzący w przyszłość Muszyny. Powiedzieć bowiem potrzeba, że Muszyna niema właściwie mieszkań dla letników. Jest tylko jedna willa koło kolei, a prócz kilku domów, które żadną miarą na nazwę will zasługiwać nie mogą, mieszkań dla letników niema. To też dobrodziejstwem byłoby urzeczywistnienie planów krajowej rady zdrowia, chcącej zamienić Muszynę na letnisko. Pertraktacye w tej mierze już się rozpoczęły. Planowane jest kupno znaczniejszego obszaru gruntów przy drodze do kolei, aby je zabudować willami. Miejsce odpowiednie, przedewszystkiem jednak nadaje się na taki cel cały szmat przestrzeni „za amczyskiem“, ku Złockiemu. Tam przyszłość Muszyny-letniska, tam powstać powinno niejako drugie miasteczko złożone z will, na terenie wzniesionym ponad poziom rzeki i drogi, zacisznym, słonecznym, wolnym od wszelakiego przydrożnego pyłu i kurzu, otoczonym z dwóch stron górą i lasem.

O ile wiadomo, magistrat chętnie się przyłącza do tych planów, a zapoczątkowaniem lepszej przyszłości i rozwoju Muszyny będzie budowa ratusza, który stanie w rynku, na miejscu starej, walącej się rudery. W ratuszu będzie pomieszczona na szczęście i poczta, bo dzisiejsze jej położenie na samym końcu miasta jest kpinami z ludzi.

K. Kk.

Ze świata.

Teatr polski w Łodzi. Pod dyrekcyą znanego dobrze publiczności krakowskiej artysty, p. Zelwerowicza, rozpoczyna trzeci rok działalności teatr polski w mieście, które, zdawało się do niedawna, dla kultury polskiej jest stracone.

Bieżący sezon otwiera p. Zelwerowicz „Snem srebrnem Salomei, poczem ma wystawić kilka sztuk z wielkiego repertoaru, nigdzie dotąd w Polsce nie granych. Na pierwszym miejscu staje „Zborowski“ Słowackiego i „Peer Gynt“ Ibsena. Prócz tego wymienione są w programie dyrekcyi na rok bieżący: „Damy i huzary“, „Ożenić się nie mogę“ „Gwałtu, co się dzieje“, „Nocleg w Apeninach“ Fredry, „Dzika kaczka“ Ibsena, „Czajka“ Czechowa, „Owoce oświaty“ Tołstoja, „Birbant“, „Major Barbara“ Shawa, „Anastazya“ Orzeszkowej“, „Kupiec wenecki“ i „Stracone miłości zachody“ Szekspira, „Koledzy“ Strinberga, „Hanusia“ Hauptmana, „Orlątko“ Rostanda, „Świętoszek“ Moliéra, „Peleas i Melisanda“ Maeterlincka; z rzeczy zaś oryginalnych: „Balwierz zakochany“ Kaweckiego, Metresa“ Zapolskiej, „Kawiarnia“ Gorczyńskiego, „Głupi Jakób“ Rittnera i t. d.

Dla podniesienia poziomu artystycznego niemało się przyczyni zaprowadzony przez p. Zelwerowicza system stałych występów gościnnych wybitnych artystów polskich; będą zatem występować pp. Tarasiewicz (4 razy po 8 występów), Kamiński, Siemaszkowa, Feldman. Sam zaś personal p. Zelwerowicza jest nader liczny i posiada kilka sił istotnie wybitnych; prócz dyrektora, który niedawno znowu tak świetnie się zapisał w pamięci Krakowian, należą do tej trupy pp.: Broniczowa, Czechowska Jadwiga, Daniłowiczówna, Jankowska Kosmowska, Maliszewska, Ordęga, Podgórska, Sobieska, Starska, Strycharska, Wierzejska, Wojciechowska, Żmijewska, Tatarkiewiczówna, Tarłówna, Leńska, Zawiejska; Bończa, Chaberski, Gurynowicz, Grodecki, Jaracz, Junosza, Miciński, Norski, Schrott, Orłowski, Grabowski, Mastalski, Krzowski, Dworski, Schmidt.

Repertuar i liczba sił — widzimy — istotnie niezwykłe; jeżeli inteligencya i prasa łódzka obowiązek swój zrozumieją — a nie mamy powodu o tem wątpić — będzie teatr literacki p. Zelwerowicza szedł ku coraz wyższym szczytom rozwoju, czego w interesie naszej kultury szczerze należy mu życzyć.

Kultura pruska. W czasopiśmie ilustrowanem „Weltcourier“ ogłasza jakiś Hans Fischer swoje doświadczenia, zebrane w południowo-niemieckiej Afryce zachodniej. Opowiada między innemi, że niemcom tamtejszym nie podobały się imiona krajowców murzyńskich jak Kaiki, Tsawasse, Numnawatere itp. Pozmieniano je więc na niemieckie. Jak ta zmiana wypadła, pokazało się z następującego posiedzenia sądowego. Przed młodym asesorem staje 8 kafrów i 3 hotentotki, oskarżeni o kradzież. — Asesor przesłuchuje pierwszego „sołtysa“ wsi i pyta o nazwisko. „Schafskopf“ — odpowiada murzyn. „Czy tak się rzeczywiście nazywasz?“ — powtarza pytanie asesor. „Tak“ — odpowiada murzyn — „od czasu gdy Niemcy są panami tego kraju“. Dalsi oskarżeni krajowcy mieli nazwiska: Trampeltier, Dickwants, Faultier, Waschweib, Fusslappen itd. kwiatki z bukietu wymowy podoficerów niemieckich. Wszystkie te nazwiska wciągnięto do protokołu sądowego, aby tam świadczyły potomności o kulturze niemieckiej w Afryce.

Towarzystwo ubezpieczeń lekarzy. Z Wiednia donoszą: Wczoraj ukonstytuowało się tu lekarskie towarzystwo ubezpieczeń „Kosmos“, posiadające kapitał akcyjny 1,500.000 K. Prezesem wybrano prezesa Izby lekarskiej w Wiedniu dr Themena, a wiceprezesem dr Festenburga.

Zmarli.

Wincenty Ślusarkiewicz, rzeźnik, obywatel Łobzowa, zmarł w 52 roku życia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy nadesłała p. Perzanowska jako wygrany zakład od p. Parczewskiej w Zakopanem 5 K 20 hal.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył Sto. Prz. i R. Sto. wygrane 6 koron.

Dar. Pani Leontyna Skolimowska, właścicielka dóbr, złożyła na cele „Straży Polskiej“ kwotę 200 K. Za hojność tę składa Zarząd Towarzystwa zacnej ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie.

Składki. W rocznicę śmierci ś. p. Ludomira Biechońskiego złożono 10 K dla T. S. L.

Studya zagranicą. Kolegom, przybywającym na półrocze zimowe na studya agronomiczne do Berlina, udzieli bliższych informacyj Czesław Wiśniewski, słuchacz agr. Nowe p. Wągrowice (Wongrowitz). Ks. Poznańskie.

Z kalendarza. We czwartek 29 września: Michała archanioła; w piątek 30 września: Hieronima wdk. i Zofii wdowy; w sobotę 1 października: Remigiusza bw. i Julii m.

Wschód słońca dnia 30 września o godzinie 5 m. 39 zachód o godzinie 5 min. 22; długość dnia godzin 11 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 września termometr doszedł od + 6·8 do + 16·2 C.; — barometr wahał się.

Dnia 29 września o godz. 7 rano stan barometru 747·5 mm., termometru 9·0 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Śmierć Iwana Groźnego“.
W piątek: „Złote runo“.
W sobotę: „Żydzi“ Korzeniowskiego.
W niedzielę po południu: „Kamienicznik“; wieczór: „Żydzi“.
W poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Chcę sobie pohulać“.
W piątek: „Wróg ludu“.
W sobotę: „To szczyt wszystkiego“.
W niedzielę po południu: „Chcę sobie pohulać“; wieczór: „To szczyt wszystkiego“.
W poniedziałek: „Wróg ludu“ (popularne.)
We wtorek: „To szczyt wszystkiego“.
We środę: „Chcę sobie pohulać“.
We czwartek: „To szczyt wszystkiego“.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 września.

Pierwszy zjazd muzyków polskich podczas obchodu szopenowskiego we Lwowie, rozpocznie swe posiedzenia dnia 24 października rano uroczystem otwarciem. Tego dnia po południu nastąpi plenarne zebranie i ukonstytuowanie się sekcyi, poczem w dniach następnych rano i po południu prowadzone będą obrady. Zjazd dzieli się na trzy sekcye. Pierwsza obejmuje historyę muzyki, teoryę, estetykę i krytykę; druga pedagogikę i wykonawstwo, trzecia sprawy zawodowe. Po wyczerpaniu referatów, których zgłoszono blisko trzydzieści i po przeprowadzeniu dyskusyi, nastąpi uchwalenie przedstawionych rezolucyj na ostatniem plenarnem zebraniu dnia 28 października, zamykającem zjazd. Liczba uczestników zjazdu dotąd zgłoszonych dosięga setki. Biorą w nim udział muzycy polscy wszystkich trzech zaborów. Uczestnikiem zjazdu może być każdy, zajmujący się sprawami muzyki po nabyciu karty uczestnictwa (cena 4 korony), uprawniającej do brania udziału w obradach zjazdu plenarnych i sekcyjnych, do uczestnictwa w przyjęciach i do otrzymania księgi pamiątkowej. W interesie uczestników miejscowych leży, ażeby karty nabywali jak najrychlej, gdyż ilość miejsc jest z powodu szczupłych rozmiarów sali dość ograniczona. Biuro komitetu: ulica 3 Maja 16, I piętro, wydaje karty uczestnictwa codziennie od godziny 5 do 7 po południu. Reszta bloków na koncerty jest tam do nabycia.

Sprawa prof. Janika. Jak już donosiliśmy, na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosił poseł Wasung interpelacyę w sprawie prof. Janika. Interpelacya kończy się słowami: „Na podstawie dostępnych sobie dowodów interpelanci przychodzą do przekonania, że dr Janika przez przeniesienie, mające wybitne znamiona kary, spotkała krzywda moralna i materyalna i że w wypadku tym zachodzi wybitne naruszenie ustaw szkolnych, które musi zaniepokoić nauczycielstwo, a wzburzyć i dotknąć poczucie prawne społeczeństwa. Dlatego też interpelanci zapytują komisarza rządowego: 1) Czem usprawiedliwi przeniesienie dr Janika z Lwowa do Dębicy w drodze służbowej; 2) czy Rada szkolna kraj. ma zamiar cofnąć swe zarządzenie z dnia 14 lipca br.; 3) co ma zamiar uczynić, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom? Interpelacyę podpisali posłowie Wasung, Myjak, Skołyszewski, Bojko, Witos, Styła, Kędzior, Stefczyk, Jedynak, Cipser, Krężel, Cieluch, Jampolski, a poza klubem ludowców, demokraci pp. Kolischer, Landau, Bandrowski i Maryewski. Cofnęli swe podpisy narodowi demokraci pp. Skarbek, Jabłoński i Tertil.

Tydzień awiatyczny we Lwowie odbędzie się w czasie od 9 do 15 października. Przygotowania do tego meetingu są w pełnym toku, a odbędą się na obszarze błoń Janowskich. Dwa hangary już się tam budują, a aerodrom stanowić będą całe błonia. Dla publiczności będzie miejsce wzdłuż lasku, a pomieszczą się tam tysiące widzów. Ceny miejsc będą nadzwyczaj niskie, tak, że będą przystępne nawet dla mniej zamożnych ludzi. Aeroplan Wrighta, wraz z przenośnym hangarem jest już w drodze do Lwowa. Z Warchałowskim i Haberem Włyńskim (Farman) toczą się już rokowania i prawdopodobnie przybędą oni. Odbyć się też mają próbne wzloty biplanów „Spółki udziałowej“ z konstruktorem inżynierem Weberem, jako pilotem i wzloty p. Rumsteina, którymi sam konstruktor sterować będzie. Balonów wreszcie dostarczyć ma (w miejsce fabryki w Wimpasing) wojskowość i p. Kassione.

Order pruski p. Schechtla. „Przegląd“ wyjaśnia, dlaczego były dyrektor policyi lwowskiej p. Schechtel otrzymał order pruski. Było to tak: Gdy hr. Piniński był namiestnikiem Galicyi, zdarzyło się raz, że konsulat pruski obrzucono błotem i znieważono orła pruskiego. Natychmiast z kancelaryi gabinetowej cesarza nadeszło polecenie, żeby przeprosić konsula pruskiego. Ustawiła się przed konsulatem kompania honorowa, i w jej obecności namiestnik Piniński wypowiedział słowa ubolewania. W parę lat potem został namiestnikiem ś. p. Andrzej hr. Potocki i zaraz w pierwszej chwili urzędowania zawezwał do siebie dyrektora policyi p. Schechtla i rzekł mu: „Pilnuj pan konsulatu pruskiego, żeby mnie nie postawić w potrzebie przepraszania“. No i pilnowano. Dyrektor Schechtel wystarał się w ministerstwie o osobny etat dla 2 policyantów konnych, 2 pieszych i agenta, stale mających służbę przy konsulacie, a prócz tego zdał tę opiekę na pamięć wszystkich komisarzy. Przed dwoma laty przybył do p. Schechtla konsul pruski i prosił go o przyjęcie orderu w nagrodę za opiekę nad „całością konsulatu“. P. Schechtel odparł podobno, że, „jak długo jest na polskiej ziemi, orderu tego nie przyjmie“. Gdy się spensyonował, proszono go po raz dugi i wtedy przyjął, ponieważ wyniósł się do Czech, czy Niemiec.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Ostatnie spotkanie“.

W sobotę po południu: „Hamlet“; wieczór: „Madame Butterfly“.

W niedzielę po południu: „Pani Walewska“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.

W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowe książki:

Józef Niepołomski: „W prochu ziemi“. Powieść. Kraków. Gebethner i Ska 1911.

Zdzisław Jachimecki: Józef Haydn. (1732 do 1809). Kraków 1910. (Odbitka z „Przeglądu polskiego“) str. 90.

Władysław Orkan: „W roztokach“. Powieść w dwóch tomach. Lwów. Nakładem Tow. wydawniczego.

Józef Stanisław Wierzbicki: „Atlantyda“. Stronic 87.

Guy de Maupassant: „Nasze serce“. Powieść. Stronic 260. Kraków 1910. Zbiorowego wydania „Pism G. de Maupassanta“ tom III. Cena tomu 3 kor.

Tadeusz Starczewski: „Bal“. Symfonia dramatyczna. Warszawa 1910. Gebethner i Wolff.

Aleksander Kraushar: Miscellanea historyczne XLIV. Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych 1830—1831. Warszawa 1910. Cena 1 rb. 20 kop.

Aleksander Kraushar: „Miscellanea archiwalne“. I. Warszawa i Kraków. 1910. Str. 73. Gebethner i Ska.

Biblioteka młodzieży szkolnej, wydawana przez księgarnię Gebethnera i Wolffa: Marya Dymowska. Warszawa. Z 6 rycinami. Cena 26 hal.

Walki uliczne w Berlinie.

Mimo wysłania w pole potężnej wprost armi policyjnej, obejmującej 1000 pieszych i 200 konnych policyantów — do dnia dzisiejszego jeszcze nie zdołano w Berlinie stłumić rozruchów w dzielnicy Moabit. Policya przypuszcza, że rozruchy te zorganizowane zostały według pewnego naprzód ułożonego planu przez przywódców zorganizowanych robotników, którzy atoli później, gdy do demonstrantów robotniczych przyłączył się motłoch z całego Berlina, stracili władza nad tłumem i dziś są wobec nich bezsilni i cała ta akcya antipolicyjna inny przybrała charakter, niż jej pierwotnie nadać zamierzano, bo zamieniła się na ekscesy rabunkowe. Wojsko dotychczas w tłumieniu tych rozruchów udziału nie bierze.

Dziś otrzymaliśmy w tej sprawie trzy następujące depesze:

(Telegr. „Nowej Reformy“ z dnia 29 września.)

Berlin. Rozruchy w dzielnicy Moabit powtórzyły się nocy dzisiejszej i trwały do samego rana, mimo wielkich zaradczych przygotowań policyi.

W dzielnicy Moabit zamknęła policya kilka ulic i pozwolała tam wchodzić tylko za wylegitymowaniem się, że dotycząca osoba mieszka w jednej z tych ulic. Zakazano także otwierania okien. Ponieważ nocy poprzedniej policya nie mogła swobodnie operować z powodu ciemności, dziś w nocy zaopatrzono policyantów w pochodnie magnezyowe. Mimo to przyszło do krwawych starć.

W ulicach zamkniętych pojawiły się nagle tysiączne tłumy i rozpoczęły atak na policyę.

W oknach pospuszczano żaluzye i **z poza nich strzelano do policyantów.** Z innych okien rzucano kamieniami, flaszkami i t. d. — **Policyanci strzelali wobec tego do okien z brauningów.**

Liczbę rannych w zajściach nocy dzisiejszej podają **na przeszło 100.** Ranni leżeli po obu stronach ulicy i dopiero nad ranem przetransportowano ich do szpitala.

Restauracye w dzielnicy Moabit zamknięto już o godz. 5 po południu.

W czasie starć przyszło do zajścia, które może mieć przykre następstwa dla policyi berlińskiej. Policyanci rzucili się w jednej z ulic na automobil, w którym jechało 4 dziennikarzy angielskich. Policyanci przypuszczali, że są to agitatorzy i **zaczęli bić dziennikarzy szablami i kolbami karabinów. Zastępcy Biura Reutera, Lavrence, odcięto prawą rękę.**

Berlin. O północy przywrócono spokój w środowisku niepokojów. Wieczór przywieziono do szpitala w Moabicie 20 rannych. Wiadomość o śmierci policyanta i robotnika nie potwierdza się. Stan zdrowia owego policyanta poprawił się, robotnika — nie pogorszył się.

Koniec Wielkiego Ks. Finlandzkiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 września.)

Petersburg. Z Friedbergu donoszą: Car wyraził oburzenie z powodu postawy Sejmu finlandzkiego i zgodził się na propozycyę generał-gubernatora finlandzkiego, aby **Sejm finlandzki zamknąć na zawsze.** Los Finlandyi jest już tem samem **zadecydowany.** Finlandya zostanie zamieniona **w zwykłą prowincyę rosyjską**, której przyzna się kilka mandatów do Dumy bez prawa osobnej reprezentacyi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 29 września.)

Za budową dróg wodnych.

Berno Morawskie. Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła petycyę do Rady państwa w sprawie przeprowadzenia budowy dróg wodnych.

Sejm czeski.

Praga. Jutro zbiera się Sejm czeski. — Pierwsze posiedzenie będzie tylko formalnem. Na posiedzeniu tem odbędą się wybory do komisyi, której przekazane będą przedłożenia podatkowe i narodowościowe.

Z Sejmu styryjskiego.

Grac. Rokowania ze Słowieńcami ostatecznie się rozbiły, ponieważ Słowieńcy zażądali jednego miejsca w Wydziale krajowym, co Niemcy odrzucili.

Burmistrz Wiednia w Budapeszcie.

Budapeszt. Dzienniki poświęcają zamierzonej podróży wiedeńskiego burmistrza dr Neumayera do Budapesztu bardzo serdeczne artykuły powitalne i łączą z tem znaczenie polityczne.

„Az Ujsag“ oświadcza, że jest wspólnym interesem, aby położyć kres barbarzyńskim stosunkom, jakie dotąd między obu stolicami panowały.

Walka z drożyzną na Węgrzech.

Budapeszt. Rada ministrów obradowała dziś nad sytuacyą i w sprawie drożyzny mięsa. Część członków gabinetu nie jest przeciwną zezwoleniu na import mięsa argentyńskiego.

Magistrat budapeszteński w ogłoszonem dziś oświadczeniu wywodzi, że jego wczorajsza uchwała przeciw mięsu argentyńskiemu nie przesądza jeszcze ostatecznego stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie miasto.

O mięso argentyńskie.

Budapeszt. W sprawie uchwały magistratu co do mięsa argentyńskiego oświadczają obecnie, że uchwała ta nie jest definitywną, lecz jest tylko przedłożeniem propozycyi magistrackiej komisyi aprowizacyjnej zgromadzeniu municypalnemu, i że magistrat zastrzega sobie jeszcze zajęcie merytorycznego stanowiska w tej sprawie, w której chciałby postępować łącznie z burmistrzem miasta Wiednia. — Pismo burmistrza Wiednia, w którem tenże prosi, aby w przyszłości oba miasta w sprawach wspólnych łącznie postępowały, przyjęto tu z sympatyą i zadowoleniem.

Zatarg z biskupem Parvym.

Budapeszt. Rozkaz biskupa Parvy'ego co do złożenia mandatów przez dwóch księży-posłów omawiany będzie w Sejmie węgierskim, ponieważ posłowie widzą w tem naruszenie nietykalności poselskiej. Co się tyczy mandatu ks. Rudnaya, to zapewniają, że rozkaz złożenia przez niego mandatu wyszedł od innego biskupa. Wnoszą więc z tego, że nie chodzi tu o wypadek odosobniony, tylko o **polecenie z Rzymu.** Dzienniki podnoszą tu jako charakterystyczny moment, że księża-posłowie, należący do katolickiej partyi ludowej, nie otrzymali polecenia złożenia mandatów.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 września.)

Turcya wobec Bułgaryi.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Sofii: Wiadomości o konwencyi turecko-rumuńskiej wywołały tu przygnębiające wrażenie. Dzienniki uważają to za klęskę polityki zagranicznej Bułgaryi, zwłaszcza polityki osobistej króla Ferdynanda.

Jeden z dzienników donosi o charakterystycznej rozmowie generalissimusa tureckiego Szefketa paszy z bułgarskim agentem wojskowym w Konstantynopolu.

Szefket pasza oświadczył agentowi, że jeżeli Bułgarya urządzi manewry na granicy tureckiej, to nazajutrz 60.000 żołnierzy tureckich stanie na granicy bułgarskiej. Szefket pasza wezwał agenta, aby zawiadomił o tem natychmiast króla Ferdynanda. Agent oświadczył, że może o tem donieść tylko ministrowi wojny. Na naleganie jednak Szefketa paszy agent telegraficznie zawiadomił o tem króla i manewry bułgarskie na granicy tureckiej zostały odwołane.

Sojusz serbsko-bułgarski.

Belgrad. Wobec wiadomości o zawarciu konwencyi rumuńsko-tureckiej, sfery rządowe noszą się z zamiarem sojuszu serbsko-bułgarskiego, do którego przyłączyłaby się Grecya i Czarnogóra.

Kapitały niemieckie dla Turcyi.

Kolonia. „Köln. Ztg.“ donosi, że bank niemiecki ofiarował Turcyi zaliczki 120 milionów na późniejszą pożyczkę, bez względu na to, gdzie zostanie zaciągnięta.

Epidemia cholery.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 września.)

Cholera w Witkowicach?

Witkowice. Wielu robotników nie stawiło się dziś do pracy w hutach z obawy przed badaniem lekarzy, z powodu jednego wypadku cholery, jaki zaszedł w hutach. Wielu robotników opuściło miasto.

Cholera w Neapolu.

Rzym. Prefekt z Avelino zakazał urządzenia procesyi pielgrzymów z powodu niebezpieczeństwa cholery.

Prefekt Neapolu zakazał zaś sprzedaży ostryg, ponieważ we wszystkich ostrygach znaleziono bakcyle cholery. Wczoraj zachorowało w Neapolu 35 osób na cholerę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 29 września.

Rewolucya w Portugalii.

Lizbona. Rewolucya wzmaga się z każdym dniem, zwłaszcza na prowincyi. Policya codzień konfiskuje masy broni i amunicyi.

Zniesienie kirasyerów.

Berlin. „Post“ donosi: W nowem przedłożeniu wojskowem, które rząd przygotowuje dla parlamentu, ma być zaproponowane zniesienie kirasyerów.

Meeting awiatyczny.

Medyolan. Na wczorajszych wzlotach obecny był król Wiktor Emanuel. Wczoraj wzleciało równocześnie 15 aeroplanów. Dziś meeting przerwano, gdyż wszyscy udają się do Domodossoli na pogrzeb Chaveza.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Saratoga. Na propozycyę Roosevelta republikanie postawili kandydaturę Stinsona na gubernatora stanu Nowy Jork. Stinson brał udział w swoim czasie w ściganiu trustu cukrowego.

Zderzenie torpedowców.

Sebastopol. (Tel. a. pet.) Na pełnem morzu zderzyły się dwa kontrtorpedowce „Ziwoj“ i „Sawietny“. „Ziwoj“ doznał znacznych uszkodzeń i niezdolny jest do dalszego pełnienia służby.

Tragedya rodzinna.

Berlin. Kupiec Wilhelm Kladow otruł dziś w nocy gazem świetlnym siebie, żonę i troje dzieci.

Eksplozya w kufrze.

Zurych. Na dworcu tutejszym nastąpiła dziś eksplozya w kufrze, należącym do jakiegoś Rosyanina. Eksplozya nastąpiła w chwili, gdy urzędnicy cłowi, obejrzawszy kufer, odrzucili go. Widocznie znajdowały się wewnątrz bomby. Dwaj urzędnicy ranni.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 września.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, pod przewodnictwem radcy miasta Domańskiego. Uchwalono zatwierdzić linie regulacyjne ul. Nadwiślańskiej i drogi wojskowej na Dębnikach, dalej końca ulicy Krowoderskiej między ul. Szlak i Kilińskie- ulicy św. Krzyża na Krowodrzy, tudzież uporządkować ulicę Zagrody na Dębnikach. Następnie uznano potrzebę budowy nowej szopy na wozy w zakładzie czyszczenia miasta i przyznano kredyt dodatkowy na płacę dla rękodzielników tego zakładu, oraz wezwano magistrat o rychłe przedłożenie wniosków w sprawie reorganizacyi i umieszczenia zakładu czyszczenia miasta. W końcu ustalono nazwę ulicy Na Gródku, prowadzącej od ul. św. Krzyża wzdłuż plant ku klasztorowi SS. Dominikanek na Gródku.

Przeniesienie służbowe. Dr Ignacy Wróbel, nadinspektor w krakowskiej dyrekcyi kolei państw. został przeniesiony telegraficznie do Stanisławowa, gdzie obejmie stanowisko zastępcy dyrektora kolei państwowych.

Nowi sędziowie przysięgli. Dzisiaj rano pod przewodnictwem radcy Gułkowskiego, wobec zastępcy prokuratoryi państwa Marowskiego i zastępcy Izby adwokackiej dra Bogusza odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę listopadową.

Wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli: Angrabajtis Józef, hand. art. relig.; Będzikiewicz Sebastyan, wł. real.; Bielecki Mieczysław, urzędnik Tow. ubezp.; Brand Jakób, wł. real. i hand. art. technicz; Butelski Jan, blacharz i instalator; Chowaniec Józef, wł. real.; Czarnecki Melchior, właśc. real.; Dobrzyński Aleksander, mleczarnia; Dudzik Stanisław, wł. real.; Fajkowski Andrzej, wł. real.; Filasiewicz Aleksander, wł. real.; Gutowski Stefan, urzędnik Tow. zalicz.; Josefstahl Izrael, przemysłowiec, Klasno, pow. Wieliczka; Kunze Władysław, ajencya handlowa: Kusz Ferdynand, wyszynk i handel korz.; Lauer Daniel, kantor wymiany; Lisowski Kazimierz, handel soli i słoniny; Markus Karol, blacharz i instalator; Merkert Aleksander, przem.; Mester Maksymilian, urzędnik Banku galic.; Mikołajski Zygmunt, wł. real.; Nachtlicht Juliusz, ajencya handl.; Olszowski Wojciech, handel tow. miesz.; Piekło Jakób, wł. real. i handl. korzen. Podgórze; Rappaport Józef, właśc. real. Podgórze; Rybowicz Hugo, majster kominiarski Wieliczka; Seip Piotr, bronzownik; Sieczkowski Stefan, prof. Uniwersytetu Jagiel.; Sourek Wacław, krawiec; Stachórski Romuald, budowniczy; Tylko Antoni, restaurator; Wald Baruch, właśc. real. i handel wina Podgórze; Walz Stanisław, budowniczy: Wójcicki Józef Mieczysław, właśc. real. i miodosytni, Wójcik Antoni, przemysłowiec; Zieliński Michał, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.

Jako zastępcy wylosowani zostali: Borkowicz współwłaściciel realn.; Fischler Samuel, handel win, Podgórze; Hechelski Piotr, prywatny; Pemper Artur, właśc. real. i handel mąki, Podgórze; Sowicki Józef, właść. real. Zwierzyniec; Stypuła Franciszek, rolnik Krowodrza; Szalik Antoni, wyszynk i kram korz.; Walkoński Józef, właściciel real. i powroźnik, Dębniki; Zgórniak Stanisław, właściciel real.

Konspirator. Jest nim niejaki Izrael Kunz, mający zaledwie 17 lat, a pochodzący z Drogini. — Izrael Kunz konspirował na granicy węgierskiej. Ostatnie jednak szacherki konspiracyjne zupełnie mu się nie powiodły. Mianowicie przeprowadzał on przez granicę węgierską do granicy w strasznej tajemnicy (!) czterech robotników Polaków, nie wiedzących, że granicę tę mogą przejść sami zupełnie swobodnie. Dopiero w Krakowie dowiedzieli się o tem i dali znać policyi, która zajęła się osobą konspiratora. Kunz pobrał od robotników po kilkadziesiąt koron za „szczęśliwe“ przeprowadzenie ich przez granicę. Robotnicy ci pochodzą z Prus. Ponieważ Kunz zeznał, że w tym interesie konspiracyjnym była mu pomocną niejaka Marya Bartoń, aresztowano i ją.

Kara prasowa. Redakcya „Biblioteki Dzieł Wyborowych“ skazaną została na 50 rubli kary za wydanie pamiętników Aleksandra Brzestowskiego p. t. „Ci, których znałem. Garść wspomnień o Kornelu Ujejskim, Sewerynie Goszczyńskim, Aleksandrze Grozie i Władysławie Ordonie“.

Wybór posła w Łodzi. Przy wczorajszym wyborze posła z Łodzi do Dumy państwowej w miejsce dra Antoniego Rządа, który złożył mandat, wybrany został robotnik, Józef Ruminkiewicz, 39 głosami na 37 głosujących. Kontrkandydat dr Ludwik Bomasch, otrzymał 16 głosów.

Nowy poseł zbliżony jest przekonaniami do narodowego Związku robotników.

Ujęcie i śmierć bandyty. Z Częstochowy donoszą: Jeden z bandytów, którzy ograbili kasyera fabryki Cymblera w Częstochowie, wpadł w ręce policyi. Rabuś ten, nazwiskiem Teofil Walaszczyk, niedawno wrócił z zesłania i został przyjęty do pracy w walcowni w Rakowie.

W niedzielę w nocy przybyła tam w celu aresztowania go policya: dwaj komisarze, pięciu strażników i trzech rewirowych. Na widok policyi Walaszczyk uciekł na strych, a później na dach. Ponieważ w ciemnościach miał pewne szanse ucieczki, a dobrowolnie nie chciał dać się aresztować, strażnicy poczęli strzelać w jego kierunku. Jedna kula dosięgła go i raniła śmiertelnie w prawy bok. Przed śmiercią przyznał się do udziału w napadzie. Kto byli jego dwaj wspólnicy napadu nie powiedział. Według zeznań Walaszczyka, pieniędzy żadnych bandyci nie unieśli, rozsypali je w lesie Olsztyńskim, gdzie pozbierali je okoliczni chłopi.

Amatorka „kropli Hofmana“. W mieście Halberstadt toczy się obecnie proces o oddanie pod kuratelę pewnej wdowy, która w ciągu lat czterech przepiła (w dosłownem znaczeniu) majątek wynoszący 30.000 marek. Pokaźną tę kwotę utopiła ona nie w szampanie, lecz w znanych „kroplach Hoffmana“, które składają się z eteru i spirytusu, a używane są na słabość serca. Mieszkała ona w małej izdebce i żyła zresztą bardzo skromnie, lecz codziennie upijała się temi kroplami. Donosi o tem berliński „Tageblatt“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·67. Renta majowa 93·25. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 669 50. Akcye węg. zakł. kred. 858·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 624·—. Akcye Bankvereinu 560·—. Akcye Länderbanku 535·—. Akcye kolei państwowych 760·25. Lombardy 118·—. Akcye fabryki broni 725·—. Akcye tytoniowe 377·75. Alpiny 768·25. Rima-Muranyi 697·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2845 —. Losy tureckie 257·50. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 29 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 210·37. Tow dyskontowe 18[illegible] 60.
Usposobienie: mierne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29 września.
4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 94·—; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 9[illegible]·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 177·— rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 280·50 rb.; Putiłów 155·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·14.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 września.
Pszenica na październik 10·04 do 10·05; pszenica na kwiecień 10·36 do 10·37; żyto na październik od 7·34 do 7·35; żyto na kwiecień 7·71 do 7·72; owies na październik od 7·81 do 7·82; owies na kwiecień 8·23 do 8·24; kukurudza na maj 5·53 do 5·54; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabo[illegible] pięknie.

L. 3041/10. 7057 2 2

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Nowego Targu wydzierżawi na lat 6 t. j. od dnia 1 stycznia 1911 r. do dnia 31 grudnia 1915 browar miejski z budynkami do niegoż należącemi, prawem wyrobu piwa, wraz z koncesyą na wyszynk napojów spirytusowych, piwa i miodu i drobną sprzedaż tychże, z utrzymywaniem restauracyi w budynku browarnianym w takiej rozciągłości, w jakiej uzyskać się mająca koncesya na prowadzenie wyż wyszczególnionych gałęzi przemysłu gospodnio szynkarskiego przez c. k. Władzę gminie miasta Nowego Targu nadaną zostanie, i w tym celu rozpisuje się licytacyę ofertową na **dzień 14 października b. r.** o godzinie 11 przed południem.

Pisemne oferty można wnosić najdalej do **dnia 14 października b. r.** do godziny 10 przed południem do rąk podpisanego burmistrza. Cena wywołania na powyższą dzierżawę jest kwota 20.000 kor. (Dwadzieścia tysięcy koron), a wadyum równocześnie z ofertą złożyć się mające 10%, wynosi 2000 koron (Dwa tysiące koron).

Bliższe postanowienia warunków licytacyjnych można przeglądać w Urzędzie miejskim w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 17 września 1910.

Burmistrz:
Rajski.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Rabka.

Jeszcze kilka mieszkań zimowych w pensyonacie, w lesistej okolicy. — Bliższe szczegóły: Pension Nouvelle, Zacisze 5, Kraków. 6853 5 6

Od 1 października

3 pokoje z kuchnią. z wszelkiemi wygodami, są do wynajęcia, ulica Sobieskiego 8. Wiadomość na miejscu. 7082 3 4

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.** 6930 4 10

Do apteki

na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Tatry" poste rest. **Nowy Targ.** 6971 4 4

Herba Centaurii

min. sciss. 1 klg. 1·20 K, Herba Vioeia tricol. sciss. 1 klg. 1·10, tegoroczny zbiór, bardzo łahne, oferuje pp. Aptekarzom, Apteka w Błażowej. 6996 3 3

Panna lub wdowa

(Izrael.) łagodna, dobrze ułożona. w wieku około lat 32, znająca się na gospodarstwie, znajdzie dobrą posadę jako towarzyszka starszej, zamożnej osoby w Królestwie. Pensya 40—50 kor. miesięcznie. obok całego utrzymania. Zgłoszenia listowne z podaniem wieku, poleceń i jeżeli możliwe fotografii, przyjmuje pod A. E. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ulica Sławkowska 2. 7015 2 3

Do nowo powstającego przedsiębiorstwa dziennikarskiego

poszukuje się:

1). młodej, pracowitej, skromnej panny (chrześć.) mówiącej i piszącej poprawnie i biegle po polsku i po niemiecku, z dobrem pismem i prawdziwą ochotą do pracy. 2). osoby poważniejszej. obznajomionej z ekspedycyą dzienników i manipulacyą inseratową, pracowitej, sumiennej i energicznej. Zgłoszenia z podaniem wieku, poleceń. dotychczasowego zajęcia i wymagań pod: **A. B. C.** poste restante **Kraków.** 7016 2 3

Od 1 października

do wynajęcia mieszkanie składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni z nyżą, łazienki, z 2 wygódkami, balkonem, światłem elektr., na I piętrze przy ul. Kremerowskiej (róg ul. Sobieskiego). Wiadomość na miejscu. 6964 3 3

Chłopczyk

sierota, 5 lat mający, do oddania za swojego (posiada 200 koron). P. Szmeja, Kraków, ul. Poselska 17. 7020 3 3

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez, na dni i miesiące, także obiady za cenę przystępną. Kraków, ul. Łazienna l. 3, I piętro, na prawo. 7046 2 10

Wdowa

po urzędniku państwowym, lat 29, z kilkoma tysiącami koron, wyszłaby zamąż za mężczyznę starszego. kawalera lub wdowca bezdzietnego na lepszem stanowisku. — Zgłoszenia: **„5000"** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 7047 3 5

Panna

z VII klasą. umiejąca krawieczyznę. poszukuje miejsca bony lub innego zajęcia. Może przygotowywać dzieci z klas niższych. Wiadomość pod **„Ada"** poste restante Kraków. 6062 2 3

Urzędnik komercyalny

samodzielny **buchalter** (bilansista) dobry korespondent **niemiecki** i biegły pisarz maszynowy z dłuższą praktyką zawodową poszukje odp. zajęcia. Zgłoszenia pod **K. M. 25.** poste restante **Kraków.** 7092 2 3

Grająca szafa

automat, tanio do sprzedania. Podgórze, ulica Lwowska 20 (w handlu obrazów). 7090 2 3

Spólnika

do agencyi handlowo-przemysłowej przyjmę. — Zgłoszenia pisemne odbiera z grzeczności pod **„Agencya"** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń. Kraków, Sławkowska 2. 7073 2 3

Kamienicę

rentowną, w pobliżu plant, kupię z kapitałem do 30.000 koron. bez pośrednictwa. Zgłoszenia z podaniem warunków kupna i wykazem dochodów i ciężarów. **K. P. XXX.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 7067 2 3

L. 1090. 7056 3 3

Konkurs

Celem nadania posady weterynarza miejskiego rozpisuję niniejszem konkurs z terminem wnoszenia należycie udokumentowanych podań do **20 października 1910 r.**

Płaca roczna 1500 K. Posada do objęcia zaraz. W miejscu stacya kolejowa, ładowanie bydła, trzody i mięsa.

Rozwadów nad Sanem, dnia 20/9 1910.

C. k. komisarz rządowy:
Stefan Ziembiński m. p.

SZKOŁA KROJU I SZYCIA

Wandy Włoszczyńskiej

b. uczennicy prof. K. Lewańskiego w Warszawie, dyplomowana przez Paryską Akademię Umiejętności (system franc. i ang.) oraz

Pracownia sukien i kostyumów damskich

pod firmą **„WANDA"**

pod osobistem kierownictwem, wykonanie wykwintne i punktualne, krój franc. i angiel.

Kraków, ulica Karmelicka l. 16 I. p. 6865 1 12



6499 6 55

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 6593 2 2

Willa

w obrębie Wielkiego Krakowa z ogrodem, wozownią i stajnią, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Retoryka l. 4, parter. 7106 1 5

Rodowita Niemka

poszukuje miejsca do dzieci jako bona. Łaskawe zgłoszenia **„Niemka"** poste rest. **Krzeszowice,** za okaz. kwitu. 7102 1 2

Willa piętrowa

z dużym parkiem, domem parterowym i stajnią, 2 klm. od Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy, ewentualnie sama willa do wynajęcia z meblami. Wiadomość: Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4. Pośrednictwo wykluczone. 7086 2 3

Akademik z celującą maturą, wytrawny korepetytor, przyjmie lekcye. Zgłoszenia pod **F. G. H.** do Gł. Agencyi Dzienników, Sławkowska 2. 7084 2 3

W jednym kawałku

10 morgów gruntu I klasy, 2 kilometry od Rynku Krakowskiego, do sprzedania. Wiadomość ulica Poselska, Hotel Narodowy l. 22. 7009 2 3

Psów

rasowych dostarcza pod zupełną gwarancyą najtaniej Centralna hodowla psów „Barry & Diana" (właśc. O. Mensi), Kośirze koło Pragi. Uprasza się podać rasę i cel, do którego jest żądany pies jest przeznaczony. 7081

!! Baczność cykliści !!

Zamiast K 120 — tylko K 80!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia mej firmy w Galicyi wysyłam w tym sezonie 200 nowych rowerów styryjskich modeli 1910 z dzwonkowymi łożyskami eleganckiej budowy ze świeżemi gumami z 3letnią gwarancyą w komplecie zamiast K 120 — po K 80 — z wolnobiegiem „Torpedo" K 95. Lampy acetylenowe K 3, para pedałów K 3, łańcuchy K 2·90, świeże silne płaszcze K 5, 6, 7, 8, węże K 3·50, 4, 5. Wszelkie inne dodatki po cenach hurtownych. Reparacye, emaliowanie i nikiowanie we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek K 20. Sprzedaż na raty wykluczona. ! Specyalny katalog darmo i opłatnie! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustrasse 23 B.** 4807 23 0

SINGERA „66" SINGERA maszyny

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

nabyć można li tylko w naszych sklepach. 5316 10 0

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw Teatru Miejskiego.

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia" JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański L 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 80 0



Sprzedaż wszędzie.

Precz z wyrobami pruskiemi!

gdy mamy o całe niebo lepsze: **Gotowe ciasta, Galaretki owocowe, Puddingi, Proszek drożdżowy, Cukier wanilinowy i t. p.** 5633 4 0

Z DYETETYCZNEJ FABRYKI, KRAKÓW-ZWIERZYNIEC.

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 6791 2 0

Potrzeba bony freblanki

lub osoby młodej, którąby całkowicie zajęła się dziewczynką 7 letnią, przebywającą na wsi $2^{1}/_{2}$ mili od Krakowa. Znajomość języków nie konieczna, praca nie wielka, wyręczanie pani domu nie potrzebne. Pożądane byłyby świadectwa lub ich odpisy. — Warunki **listowne** przyjmuje magazyn p. Halskiego w Krakowie, w Sukiennicach, dla Maryi Pruss. 7052 2 2

Kawaler

ożeni się z panną służącą, przystojną, która mu wyrobi posadę woźnego pocztowego, przy kolei, lub tym podobną stałą. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia pod **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 7147 1 4

Która inteligentna i miła

panna pragnie wyjść za mąż

za przystojnego kawalera, lat 30, relig. katolickiej, właściciela handlu korzennego. przynoszącego mu rocznie dochodu 8000 koron (z zwiększeniem kapitału dochód będzie wyższy), raczy łaskawie zgłosić się pod adresem: **Kupiec** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona, toteż na anonimy nie odpowiada. 7111 1 4

Ożenię się

z poważną panną lub młodą, przystojną wdową, która mi dopomoże do ukończenia 2 lat studyów medycznych. Listy nieanonimowe pod: **„Fakultet"** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 7118

Mężczyzna

(przystojny, lat 32) na poważnem stanowisku, **z rocznym dochodem 25.000 K,** z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze inteligentnej i przystojnej panny, z dobrej familii. Posag wymagany **50.000 K** w celu powiększenia przedsiębiorstwa. Rzecz traktowana na seryo, **dyskrecya zapewniona pod słowem honoru.** Listy nieanonimowe — jeżeli możliwie wraz z fotografią pod **„N. O. 75"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 6817 6 6

Willa

w Dębnikach. solidnie budowana, wolne lata. 2 mieszkania po 3 pokoje. przedpokój, z przyn. wodociąg, pralnia, 2 ogródki, do sprzedania. Warunki u właściciela, Dębniki, Podgórska 25. 7107 2 7

Do wynajęcia duży pokój

z meblami lub bez, przy ul. Aryańskiej l. 1 (róg Lubicz) II. piętro, lewa strona. Oglądać można od g. 2 do 4. 7098 2 2

Szkółka freblowska

Teofili Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 378 10 0

ulica św. Jana l. 28.

Hafty białe i kolorowe

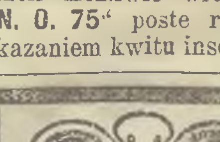
wykonuje starannie i nie drogo **Jadwiga Kusińska, ul. Krótka l. 6.**



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 2702 4 6

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad** w Brüx Nr 2391 (Czechy). 6181 2 6



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 34 0

Majątki tabularne, folwarki

mniejsze i większe realności, dzierżawy i t. d. w największym wyborze. w szczególności piękny majątek we wschodniej Galicyi o powierzchni przeszło 1000 mg., z gorzelnią przeszło 1100 hl. kontg., z pięknymi budynkami, tuż przy głównem mieście położony, teren całego majątku w równi. oraz piękny majątek na Szląsku austr., o powierzchni przeszło 500 mg., z czego 300 mg. stawów zarybionych karpiami, linami i szczupakami. nie mniej setki innych majętności poleca konces. centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków. Mały Rynek 4. Tel. 1099. 6939 5 5

Fabryka luster i szlifiernia szkła

A. Maryńczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierowictwem. **Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.** 4847 12 20

„Pobudka"

jest

papierem cygaretowym **pierwszej jakości** w opakowaniu patentowem i — książeczkach.

Bibułka jest **nieprzeźroczysta, niegliceryzowana,** wogóle **bez sztucznej i szkodliwej zaprawy,** o dymie niegryzącym i chłodnym.

„Pobudka" — to taran, w celu wyparcia z naszego kraju obcych nam wyrobów niemieckich i francuskich.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę, a nawet mydło, wskutek tego lepną do palców. Przestańcie zatem palić te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Noris"
Mr W. Bełdowskiego, Kraków, Starowiślna 26.

Próbki posyłam darmo i opłatnie. 2505 8 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.